

28 grudnia 39 r. ks. Kucharski przewodniczy zebraniu jako "Szymon". Uczestniczą w nim: ppłk. Nikodem Sulik ("Karol", "Jodko"), mjr Aleksander Krzyżanowski ("Wesołowski"), Komisariat Rządu reprezentuje Świętnicki ("Ojciec"), z odłamu ludowego A. Wasilewski ("Wład", "Olesiński"), narodowcy Korwecki i Świerzewski oraz por. Julian Pietraszewski.

Przemówił ks. Kucharski: ogólnie naświetlił sytuację Polski, apelował do zjednoczenia samorzutnych grup konspiracyjnych. Przedstawił następnie zebranym ppłk. Sulika ("Jodko") i "Wesołowskiego" - pierwszego jako komendanta Okręgu z ramienia Rządu Polskiego.

Potem przemówił ppłk Sulik.

Podczas dyskusji wszyscy byli przekonani o słuszności zjednoczenia i podporządkowania się ogólnemu dowództwu. Świętnicki mówił o zaskoczeniu, że jego oficerowie znaleźli się na tym zebraniu.

Postanowiono, że poszczególne grupy pozostaną, tylko podporządkują się ogólnemu dowództwu. Trzy siatki rozłożono na garnizon i podobnie zorganizowane.

Taki stan istniał do 15 czerwca 40 r.

St. Kwiatko



199

# Sylwetki wileńskie



## JAN OBST

Historyk, dziennikarz, wydawca. Jeden z najbardziej czynnych popularyzatorów dziejów na Wileńszczyźnie początku naszego stulecia. „Polski Słownik Biograficzny” (Wrocław 1978) podaje wiele faktów z życiorysu Obsta pod znakiem zapytania ze względu na brak dotychczasowych danych. Archiwum prywatne, które ocalało dzięki ofiarności mieszkańców Wileńszczyzny, naocznych świadków tragicznego końca Jana Obsta, pozwala nam dziś przybliżyć sylwetkę Obsta, który dla mieszkańców Wilna głównie kojarzy się z założeniem Muzeum Adama Mickiewicza przy zaułku Bernardyńskim 11, i udokładnić poszczególne zdarzenia z jego biografii.

Urodził się 24 grudnia 1876 r. w Lipsku w rodzinie Hermana Obsta (Niemca) i Marii z Sokołowskich Obstowej (Polki). Ojciec, zajmujący stanowisko dyrektora Muzeum Etnograficznego w Lipsku, nie krył się ze swoimi poglądami hakatystycznymi. Matka – wywodząca się z polskiej rodziny szlacheckiej Sokołowskich, osiadła na terenie Inflant za czasów Zygmunta Augusta – starała się zaszczerpić miłość i szacunek do języka i kultury jej przodków. Dzieciństwo, nieczym powracająca fala, przypomni mi po latach chwile najbardziej szczęśliwe i ciepłe, w tym polskie święta w rodzinnym domu w Lipsku, które właśnie matce zawdzięczał. Po latach na łamach „Czasu” oraz „Dziennika Poznańskiego” już jako dziennikarz nieraz będzie nawiązywał do tradycji rodzinnych. Ze szczególnym sentymentem mówił o Bożym Narodzeniu – dniu najpiękniejszym i najbardziej znaczącym w kalendarzu polskim. Od zawsze. *Wilia... Wieleż to ocząt szarych, dziecięcych patrzy w mrok nocy, kiedy pierwsza zabyśnie gwiazda? A tam matka krząta się, starym obyczajem zaściela stół wonym siankiem, białym obrusem. I ja dziś samotny, zapatrzony w ciemną noc dziejową, azali nie ujrę owej gwiazdy, która ludom zwiastuje Chrystusa? Wtedy zasiądziem do uczy, którą nam zgotowała wspólna macierz, rodzinna ziemia, tedy się z braćmi podzielim plakiem zgody... miłości.*

Jan Obst studiował w Lipsku historię kultury oraz ekonomię polityczną na uniwersytecie. Pierwsze jego prace literackie były pisane po niemiecku. Z Litwą utrzymywał stały i żywy kontakt, gdyż matka miała na Inflantach majątek ziemski o nazwie Dukszygoł. *Jako początkujący literat przyjeżdża do Grodna w 1898 r. Odwiedza Orzeszkową w jej domu, by złożyć hold Elizie Orzeszkowej, jaśniejszej naówczas w pełnym blasku zasłużonej sławy.* Temu spotkaniu zawdzięczał Obst bliższe zapoznanie się z Litwą – krajem rodzinnym matki i dziadków – jej ludem. St. Lorentz w swoim słynnym „Album Wileńskie” twierdził, że pod wpływem pisarki Obst „spolszczył się”.

Niepokój twórczy, chęć poznania swoich korzeni polskich przywiedzie go do Moskwy i Petersburga w celu spenetrowania tamtejszych archiwów. Od 1903 r. osiada w mieście nad Newą. Tu pracuje w charakterze dziennikarza „Kraju”, pisma wydawanego w języku polskim. Pisze o polityce, historii, kulturze (również na łamach „Dziennika Poznańskiego” i „Czasu”) za każdym razem nawiązując do kwestii polskiej. Publikacje podpisuje początkowo jako „Ligo”, w kilka lat później odbiera pseudonim „Korab”.

Będąc dziennikarzem o znacznym stażu, powołując się na swą wizytę w Grodnie, Obst w 1909 r. zwraca się z prośbą do E. Orzeszkowej w celu nawiązania kontaktu dotyczącego współpracy, gdyż nosił i z zamiarem założenia nowego periodyku w języku polskim *Zajmować się będą ludem litewskim i białoruskim w dziale etnograficznym. ...poza tym wydawnictwo służyć ma wyłącznie sprawie kultury polskiej na Litwie.* Zachował się rękopis listu pisarki do Obsta, który znajduje się dziś w Wilnie w Bibliotece Akademii Nauk Litwy. 24 sierpnia 1909 r. przebywając we Florianowie Orzeszkowa pisze: *...cieszę się z odwołaniem tej przedkulturomniej znajomości naszej, i z powstawania w Wilnie nowego, a czystego ogniska światła (...).*

Redaktorem i wydawcą „Kwartalnika Litewskiego” Jan Obst zostaje w 1910 r., a jedną z najciekawszych publikacji był niewątpliwie artykuł Obsta pod tytułem „Mickiewicz i Goethe”, zamieszczony w T. 2.

W 1911 r. Jan Obst przenosi redakcję „Kwartalnika Litewskiego” do Wilna, nabywa zabytkową kamieniczkę przy zaułku Bernardyńskim 11 i osiada tu na stałe wraz z matką i siostrą z Sokołowskich Obstową i drugą żoną Różą Obstową c. Karola (pierwsza żona Obsta – Blanka – była aktorką baletową i zmarła w Rosji na skutek wylewu krwi w czasie próby na scenie). Rodzinny majątek na Inflantach został sprzedany w 1908 r.

Obst przywozi ze sobą okazałą bibliotekę, dokumenty i zdjęcia mające wartość archiwalną, kolekcję dzieł sztuki. Nad bramą wiodącą na podwórze dziedzińca domu umieszcza tablicę z napisem: Tu mieszkał Mickiewicz 1822. Chcąc, by było to miejsce najtłumniej odwiedzane w Wilnie, kontynuując piękne tradycje filomacko-filareckie i budzące ducha polskiego, urządził tu Muzeum Adama Mickiewicza, które przetrwało do dziś. Przy zaułku Bernardyńskim 11 Mickiewicz wg relacji A.E. Odyńca mieszkał od Wielkiejnocy do św. Piotra r. 1822. A w jednym z najstarszych przewodników o Wilnie autorstwa prof. J. Kłosa (1923) czytamy: *...dom ten obecnie należy do redaktora J. Obsta, który z wielkim pietyzmem zachowuje mieszkanie wieszczą udostępniając zwiedzanie bezpłatnie codziennie od g. 12 do 3.*

„Kwartalnik...” od 1912 r. ukazuje się pod tytułem „Litwa i Rus”, a jedną z najciekawszych publikacji jest praca o Władysławie Syrokomli (Ludwiku Kondratowiczu) zamieszczona w T. 3 pt. „Wycieczka do borejkowszczyzny”, w której zapoznajemy się nie tylko z dworkiem szlacheckim poety, atmosferą i przyrodą, wśród której pisał swoje słynne gawędy, ale i z niezłodzienną kolekcją obrazów, będącą owocem bliskich związków z malarzami, czy takimi niezwykłymi ludźmi, jak J.I. Kraszewski, który potrafił łączyć wiele pasji naraz, w tym malował akwarele upiększające skromne ściany dworku w Borejkowszczyźnie. Obst jako kolekcjoner, znawca dzieł sztuki bardzo wysoko cenił ten fakt biograficzny z życia Syrokomli.

W Wilnie wydaje też Obst „Gazetę Codzienną – 2 grosze”. Podczas okupacji niemieckiej – „Biblioteczkę dla Ludu i Młodzieży”. Jako wydawca za patriotyzm był przez Niemców osadzony w więzieniu, a wydawnictwo skonfiskowane. W 1919 r. służył w Wojsku Polskim. W 1922 r. stał na czele organizacji samokształceniowo-oświatowej „Liga Robotnicza”. Brał aktywny udział w życiu kulturalno-tytuistycznym Wilna i Wileńszczyzny, a dowodem tego mogą służyć zapiski z „Dzienników” Ferdynanda Ruszczyca. Zresztą należał do Towarzystwa Przyjaciół Nauk z siedzibą w Wilnie. Był jego sekretarzem od 1912 r. i sprawował patronat nad jego wydawnictwami.

W okresie międzywojennym Jan Obst zajmował stanowisko redaktora „Dziennika Wileńskiego”, znanego z poglądów endeckich, zarzucanych również naczelnemu. Na razie jednak nie jest to sprawa zbadana do końca, z pewnością wymaga pewnego naświetlenia i skonkretyzowania. Ale w dowolnym wypadku Jan Obst swój udział jako Polak zaznaczył. Dziesiątki publikacji świadczą o jego patriotycznej postawie. Był też autorem takich książek, jak „Litwa w świetle prawdy historycznej” (1912), „Kapitał, praca i wynagrodzenie” (1918), „Wdwienny spór Polski z Mołką o Litwę” (1919), „Historia cudownego obrazu M.B. Ostrobłamkiej” (1927, 1937) i in.

W 1931 r. Jan Obst nabywa pod Wilnem majątek Rubno, gdzie przebywał w zasadzie w okresie letnim. Tu lokuje część swoich zbiorów prywatnych, organizuje spotkania towarzyskie, mimo że w tym czasie chodziły słuchy, że był skłócony z wieloma osobistościami Wilna, najprawdopodobniej właśnie ze względu na hołdowanie poglądom endeckim w „Dzienniku Wileńskim”. Któż wie, czy właśnie tego nie przeżył do tego stopnia boleśnie, że zaważyło to na jego dalszym trybie życia. Współcześni, w tym St. Lorentz zaznacza, że „Pijał dużo”.

Rok 1841 był dla Jana Obsta całym pasmem nieszczęść. Umiera jego żona. Władze sowieckie zajęły jego majątek, a on sam został skazany na Sybir. W jaki sposób uduło mu się uniknąć deportacji, dziś pozostaje zagadką. Obst znalazł się w opuszczonym domu pewnej rodziny, która uciekła do Polski, na terenie Rubna. Potem został przesiedlony do pobliskich Dziekaniszek, gdzie przez długie lata w strasznej nędzy egzystował w rozpadającej się łaźni. Zmarł 8 marca 1954 r. Do końca życia został wierny swojej pasji – pisaniu, owocem czego są pamiętniki pozostawione w rękopisie. Został pochowany na miejscowym cmentarzu obok matki i żony.

Liliana Narkowicz

*Proszę odczytać wrażliwość autora osobie, której brakuje 7 podstawowego wykształcenia, lub które lekceważy swoje prace. Jest to nie proktry on, byds zmuszony służyć' mnoga zolitudu Hg.*